

REPUBLIKA

Rok XIII. ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, D. 30 MARCA 1936 R. CENA NUMERU 15 GROSZY. No 89

„WYBORY” W NIEMCZECH

Lokale wyborcze zainstalowane były nawet w kawiarniach i na dworcach. — Jak hitlerowcy przeprowadzili plebiscyt za „Führerem”

Berlin, 29 marca. (PAT). Głosowanie przy wyborach do Reichstagu rozpoczęło się o godz. 9-ej rano. Na ulicach wszystkich miast niemieckich widniały plakaty, wzywające do głosowania do „Reichstagu, wolności i pokoju”. Biura wyborcze zainstalowane były w kawiarniach, szkołach oraz na dworcach kolei podziemnej. Biura wyborcze pilnowane były przez milicję narodowo-socjalistyczną. Całe Niemcy udekorowane były flagami. Obywatele, którzy wykonali obowiązek wyborczy, otrzymywali metalowe oznaki, noszone w klapie marynarki. Lokale wyborcze zostały zamknięte o godz. 18-ej, poczem komisje wyborcze przystąpiły do obliczania głosów.

Berlin, 29 marca. (PAT). Dzisiejsze wybory miały całkowicie spokojny przebieg. Hasła, pod którymi odbywały się dzisiejsze wybory niemieckie określały wzięte „Deutsche Allgemeine Ztg.” 1) udzielenie aprobaty polityce suwerenności, której uwiecznieniem było zniesienie strefy zdemilitaryzowanej, 2) wyrażenie wdzięczności kanclerzowi za trzyletnią odbudowę Niemiec, 3) stwierdzenie, że ujawniona przez kanclerza Hitlera wola pokoju jest również wolą całego narodu niemieckiego, 4) votum zaufania dla kanclerza Hitlera, które umacnia go w jego walce dla dobra Niemiec.

Na wszystkich domach, oraz kursujących po mieście tramwajach, autobusach i samochodach powiewały flagi ze swastyką. Bardzo liczne afisze i rozwieszone na wielu domach transparenty z napisami o treści propagandowej przypominały obywatelom o obowiązku złożenia głosu na rzecz „polityki pokoju, honoru, wolności, pracy i porządku”. Na stacjach kolejowych wzdłuż szlaków, prowadzących do Berlina, głośniki wzywały podróżnych do oddania głosu. Ulicami Berlina przejeżdżały samochody z grupami szturmowców i młodzieży hitlerowskiej, również wciągniętej do akcji propagandowej.

Większość uprawnionych do głosowania, zwłaszcza w centrum miasta, złożyła swe głosy już w godzinach przedpołudniowych, tak że popołudniu frekwencja w lokalach wyborczych znacznie się zmniejszyła. Zresztą, jak zwykle w niedzielę, ludność Berlina, korzystając z pięknej wiosennej pogody wyjeżdżała na odpoczynek poza miasto, co też przyczyniło się do zwiększenia frekwencji głosujących w godzinach rannych.

Proces apelacyjny zabójców min. Pierackiego odbędzie się 27 kwietnia

Lwów, 29 marca. (PAT). „Dilo” donosi, że obrońcy oskarżonych w procesie o zabójstwo min. Pierackiego otrzymali wczoraj wieczór zawiadomienie z Warszawy, że termin rozprawy apelacyjnej przeciwko Banderze i tow. wyznaczony został na poniedziałek, 27 kwietnia br. w Warszawie.

Jak wynika z doniesień, które w godzinach popołudniowych nadeszły już do Berlina z szeregu miejscowości, akcja wyborcza została tam wszędzie zakończona przy blisko 100-procentowym udziale uprawnionych do głosowania. Gmina, w której głosowanie zakończyło się najwcześniej, była wieś Wiebeldorf

600 tys. głosów przeciwko liście Hitlera

Udział głosujących wynosił 99 procent

Berlin, 29 marca. (PAT). Urzędowe tymczasowe wyniki głosowania dzisiejszych wyborów do „Reichstagu” przedstawiają się następująco:

Uprawnionych do głosowania —

45.408.191, głosowało 44.932.038, czyli 98,95 proc.

Za listą kanclerza wypowiedziało się 44.389.146, przeciwko liście kanclerza 542.898, czyli w procentach: za listą 98,79 proc., przeciwko 1,21.

Przed pałacem kanclerskim

Hitler kilkakrotnie ukazywał się na balkonie w otoczeniu ministrów

Berlin, 29 marca. (PAT). Wieczorem, gdy stały się wiadome pierwsze cześciowe wyniki dzisiejszych wyborów w stolicy Niemiec zapanowało duże ożywienie, polegające się w miarę napływających dalszych wyników.

O godz. 10-ej wieczorem tłumy berlińczyków spieszyły na Wilhelmplatz przez kancelarię Rzeszy i ministerstwo propagandy. Głośniki radiowe specjalnie ustawione na placu, obwieszczały co pewien czas wyniki wyborów z poszczególnych okręgów oraz cześciowe wyniki, obejmujące całe państwo. Wiadomości te przyjmowane były frenetycznymi oklaskami, gdy zaś speaker obwieszczał zreguły znikome liczby głosów przeciwnych, rozlegały się okrzyki dezaprobaty.

O godz. 10-ej wieczorem tłumy berlińczyków spieszyły na Wilhelmplatz przez kancelarię Rzeszy i ministerstwo propagandy. Głośniki radiowe specjalnie ustawione na placu, obwieszczały co pewien czas wyniki wyborów z poszczególnych okręgów oraz cześciowe wyniki, obejmujące całe państwo. Wiadomości te przyjmowane były frenetycznymi oklaskami, gdy zaś speaker obwieszczał zreguły znikome liczby głosów przeciwnych, rozlegały się okrzyki dezaprobaty.

W kancelarii Rzeszy zjawili się w godzinach wieczorowych wszyscy członkowie rządu, składając kanclerzowi gratulacje. Przejeżdżających ulicami Berlina ministrów witano owacyjnie. Kanclerz Hitler ukazywał się kilkakrotnie na balkonie kancelarii Rzeszy w otoczeniu ministrów i wybitniejszych przywódców partii narodowo-socjalistycznej.

Minister spraw zagranicznych Flandin wygłosił w Vezelay w dep. Jonne przemówienie, w którym poruszył zagadnienie polityki zagranicznej. W przemówieniu tem Flandin m. in. powiedział: „od czasu, gdy Niemcy zajęły zdemilitaryzowaną strefę kanclerz Hitler wzmógł ilość swych przemówień i wezwań, mających na celu poparcie nowego pokoju, jaki „zamierza ofiarować światu, jako kompensatę”.

Zdając sobie sprawę, jak słabą jest jego teza, usprawiedliwiająca ponowną okupację strefy zdemilitaryzowanej zawarciem paktu sowiecko-francuskiego, kanclerz Hitler domaga się w imieniu swojego narodu prawa urzędzenia swe-

go domu, tak jak mu się to będzie podobało. W swem przemówieniu w Berlinie Hitler oświadczył: jeżeli inne narody trwają przy literze traktatów, ja upieram się przy wieczystej moralności, jeżeli przeciwstawiają nam teksty, przeciwstawiam im wieczne prawa i wieczne obowiązki mego narodu”. Hitler precyzuje, iż wszczął walkę, mającą na celu przywrócenie pozycji Niemiec w świecie. Powstają dwa zapytania, i należy je wyraźnie wysunąć.

Pierwsze zapytanie zasadnicze jest następujące: jaką jutro będzie posiadał wartość jakikolwiek traktat, jeżeli Niemcy zastrzegają sobie prawo odrzucenia go w imię „wiecznej moralności i żywotnego prawa narodu niemieckiego?”

Oto np. sytuacja Belgii. Nie zawarła ona żadnego traktatu ze Zw. Sowieckim a jednakże Niemcy ustosunkowują się do Belgii, jeżeli chodzi o traktat lokarneński, również na podstawie wiecznego, żywotnego prawa niemieckiego”. Oto drugie zapytanie: kto będzie niezależnym i bezstronnym sędzią jutro w stosunku do nowego traktatu z Niemcami? Narazie niewątpliwie ze względów dyplomatycznych kanclerz Hitler oświadcza, iż pragnie 25 lat pokoju, a jutro być może wiecznego pokoju z Francją. I poto, by przygotować ten pokój tak nospiesznie uzbraja strefę zde-

milaryzowaną, przeciwko komu te zbrojenia są wymierzone, dlaczego zostały przedsięwzięte?

Jeżeli kanclerz Hitler szczerze pragnie pokoju, koniecznym jest by sprecyzował swą myśl o ile chodzi o definicję „żywotnego prawa narodu niemieckiego i równości praw”.

Min. Flandin zapytuje, czy wystąpienie kanclerza Hitlera nie jest grą, która ma na celu przygotowanie nowych faktów dokonanych i nowych warunków traktatów.

Co myślą we Francji o wyborach niemieckich

Paryż, 29 marca. (PAT) Francuska opinia publiczna z dużą uwagą śledzi przebieg dzisiejszego głosowania w Niemczech, które dostarcza tematu do dłuższych depesz i reportaży specjalnych wysłanników pism popołudniowych. Zainteresowanie budzi jednak nie tyle polityczne znaczenie, ile raczej reportażowa strona plebiscytu niemieckiego. Co do wyników samego głosowania nie żywią w Paryżu żadnych wątpliwości.

Sensacyjna mowa Flandina

Czy Hitler nie zamierza zakwestjonować teraz statutu Gdańska — pyta francuski minister spraw zagranicznych

Paryż, 29 marca. (PAT). Minister spraw zagranicznych Flandin wygłosił w Vezelay w dep. Jonne przemówienie, w którym poruszył zagadnienie polityki zagranicznej. W przemówieniu tem Flandin m. in. powiedział: „od czasu, gdy Niemcy zajęły zdemilitaryzowaną strefę kanclerz Hitler wzmógł ilość swych przemówień i wezwań, mających na celu poparcie nowego pokoju, jaki „zamierza ofiarować światu, jako kompensatę”.

Zdając sobie sprawę, jak słabą jest jego teza, usprawiedliwiająca ponowną okupację strefy zdemilitaryzowanej zawarciem paktu sowiecko-francuskiego, kanclerz Hitler domaga się w imieniu swojego narodu prawa urzędzenia swe-

go domu, tak jak mu się to będzie podobało. W swem przemówieniu w Berlinie Hitler oświadczył: jeżeli inne narody trwają przy literze traktatów, ja upieram się przy wieczystej moralności, jeżeli przeciwstawiają nam teksty, przeciwstawiam im wieczne prawa i wieczne obowiązki mego narodu”. Hitler precyzuje, iż wszczął walkę, mającą na celu przywrócenie pozycji Niemiec w świecie. Powstają dwa zapytania, i należy je wyraźnie wysunąć.

Pierwsze zapytanie zasadnicze jest następujące: jaką jutro będzie posiadał wartość jakikolwiek traktat, jeżeli Niemcy zastrzegają sobie prawo odrzucenia go w imię „wiecznej moralności i żywotnego prawa narodu niemieckiego?”

Oto np. sytuacja Belgii. Nie zawarła ona żadnego traktatu ze Zw. Sowieckim a jednakże Niemcy ustosunkowują się do Belgii, jeżeli chodzi o traktat lokarneński, również na podstawie wiecznego, żywotnego prawa niemieckiego”. Oto drugie zapytanie: kto będzie niezależnym i bezstronnym sędzią jutro w stosunku do nowego traktatu z Niemcami? Narazie niewątpliwie ze względów dyplomatycznych kanclerz Hitler oświadcza, iż pragnie 25 lat pokoju, a jutro być może wiecznego pokoju z Francją. I poto, by przygotować ten pokój tak nospiesznie uzbraja strefę zde-

